

Nr 94
= (1100)



KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, środa 6 kwietnia 1949 r.

Sojusz robotniczo-chłopski pomoże zrealizować zadania stojące przed wsią polską

Przez walkę z reakcją, ciemnotą i wyzyskiem w gromadach wiejskich umacniamy siłę demokracji ludowej i budujemy podstawy socjalizmu w Polsce

WARSZAWA. Po południu drugiego dnia obrad III Krajowego Zjazdu ZSCh trwała w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi poprzednio referatami. Dłuższe przemówienie wygłosił w czasie dyskusji wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh Wacław Schayer, który nawiązując do referatu sekretarza generalnego Bodalskiego, omówił zadania koła gromadzkiego, wysuwając konkretne wskazówki i kładąc szczególny nacisk na konieczność ciągłości pracy w gromadach.

Gorąco przyjęte przez zebranych przemówienie na temat upowszechnienia oświaty w Polsce, a szczególnie zagadnień oświaty i kultury wsi wygłosił minister oświaty dr Skrzyszewski, poświęcając wiele miejsca przede wszystkim odcinkom pracy kulturalno-oświatowej, w których duże znaczenie odgrywa Związek Samopomocy Chłopskiej.

*

W trzecim dniu obrad Kongresu ZSCh w toku dyskusji ob. Kokoszkiewicz złożył sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej.

Serdycznymi i długotrwałymi oklaskami powitali uczestnicy narady kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — p. Chelchowski, który przedstawił zagadnienie fachowej pomocy dla rolników i sprawy podziału gruntowego.

Po wypowiedziach wielu delegatów ostatni przemawiał w dyskusji prezes CRS — Pszczółkowski. Omówił on szeroko formy współpracy ogniw ZSCh ze spółdzielniami oraz zaakcentował potrzebę szerokiej kontroli społecznej nad działalnością wszystkich placówek spółdzielczych.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny ZSCh ob. Bodalski podkreślając, że była ona dowodem zrozumienia przez chłopów nie tylko zadań wsi polskiej, ale i sytuacji międzynarodowej. Była ona również wyrazem pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, potwierdziła konieczność prowadzenia dalszej walki klasowej na wsi i wykazała, że walka ta toczyć się będzie przede wszystkim na terenie gromady.

Krajowy Zjazd ZSCh uchwalił jednomyślnie tekst deklaracji Zjazdu oraz nowy statut ZSCh.

Deklaracja uchwalona w dniu dzisiejszym przez Kongres ZSCh wytycza dla Związku zadanie przyczynienia się do rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego życia wsi w pierwszym rzędzie przez:

- 1) roztoczenie kontroli nad działalnością spółdzielni wiejskich wszelkiego typu,
- 2) otaczanie wszechstronną opieką i udzielanie czynnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym zakładanym przez małe i średniorolnych chłopów,
- 3) organizowanie wspólnie z władzami gminnymi pomocy sąsiedzkiej w sprzężeniu i maszynach dla chłopów broniących ich przed wyzyskiem bogaczy wiejskich,
- 4) czuwanie nad sprawiedliwym wymiarem i poborem podatków oraz walkę z nadużyciami podatkowymi ze strony bogaczy,
- 5) czuwanie nad racjonalnym i sprawiedliwym społecznie rozdziałem kredytów oraz wszelkiej pomocy państwowej dla rolnictwa — zgodnie z interesami chłopów małych i średniorolnych,
- 6) organizowanie na terenie gromady chłopów, którzy zawierają kontrakty na produkcję żywności, roślin przemysłowych i in. z gminną spółdzielnią i przemysłem,
- 7) organizowanie czynnego udziału gromady w nowej formie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jaką jest akcja łączności fabryk ze wsią,
- 8) dalszy rozwój i wzbogacenie form działalności kół gospodyń ZSCh,
- 9) walkę z ciemnotą i wstecznością na polu kulturalnym.

Po przerwie obiadowej wybrano jednomyślnie nowy Zarząd Główny

Nasz nowy błyskawiczny konkurs
Poznać swoje dziecko
chuba nie trudno...



Rodzice chłopczyka (w ramce) jadącego na rowerze dziecięcym, którzy zgłoszą się do redakcji i równocześnie podadzą okoliczności, w jakich zdjęcie zostało zrobione, otrzymają tytułem premii za pilne czytanie „Echa” kwotę 1.000 zł.

Pod dokumentem sfałszowanym przez imperialistów amerykańskich podpisali się ministrowie ale nie narody

W całym świecie rośnie oburzenie w związku z podpisaniem paktu atlantyckiego. Wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Partii Komunistycznej — Palme Dutt — w przemówieniu swym wygłoszonym na wiecu w Londynie stwierdził m. in., iż mocarstwa zachodnie wstępują znów na starą drogę polityki antyradzieckiej, utworzoną przez Hitlera. „Pakt atlantycki — mówi Palme Dutt — nie jest ani paktem pokoju, ani paktem obrony W. Brytanii. Jest to pakt, który przekształca W. Brytanię w jedną z amerykańskich baz wojskowych. Podpis złożony przez Bevinę w Waszyngtonie nie zmusi nigdy brytyjskich mas pracujących do walki przeciw Europie socjalistycznej”.

Na masowym wiecu w Norymberdze, przewodniczący Partii Komunistycznej Niemiec zachodnich Max Reiman stwierdził, że pakt północno-

atlantycki ma za cel agresję przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom demokratycznym. Reiman podkreślił, iż pakt ten jest szczególnie niebezpieczny dla narodu niemieckiego.

Dziennik duński „Land og Folk” omawiając podpisanie paktu atlantyckiego przyrównuje postąpienie ministra spraw zagranicznych Rasmussena do podpisania w 1941 r. przez Scaveniusa tzw. paktu antykominternowskiego, zmontowanego przez Niemcy hitlerowskie. Cały naród duński uznał wówczas ten pakt za prowokację. Pakt atlantycki — pisze dalej dziennik — jest taką samą prowokacją. Ci, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za oddanie Danii na łaskę imperialistów amerykańskich, nie powinni zapominać o losie, jaki spotkał Rzeszę hitlerowską i montowane przez nią pakt. Wolno Rasmussenowi sprzedawać się St. Zje dnocznym, lecz nie uczyni tego nigdy naród duński.

Brytyjski „Daily Worker” piętnuje obłudę prasy angielskiej, która usiłuje przedstawić pakt atlantycki jako przyczynę do utrwalenia pokoju, mimo iż oczywisty jest agresywny charakter tego paktu. „Daily Worker” wykazuje następnie oczywistą sprzeczność paktu atlantyckiego z kartą ONZ oraz ze zobowiązaniami w ramach sojuszu brytyjsko-radzieckiego.

Jeszcze jedno jawne pogwałcenie umów międzynarodowych

MOSKWA. (PAP). W związku z decyzją rządów: Wielkiej Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie zmiany zachodnich granic Niemiec i przyłączenia części terytorium Niemiec do Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga ambasadorowie ZSRR złożyli na polecenie rządu radzieckiego jednomyślnie noty ministrom spraw zagranicznych St. Zjednoczonych W. Brytanii i Francji.

W notach tych rząd radziecki komunikuje rządowi W. Brytanii, USA i Francji, iż uważa zmiany terytorialne przeprowadzone przez te rządy na zachodniej granicy Niemiec za nielegalne i sprzeczne z „Deklaracją o pokonaniu Niemiec” z dnia 5 czerwca 1945 r., z której to deklaracji wynika, że zmiana granic terytorium niemieckiego, znajdującego się pod kontrolą 4 mocarstw, może być przeprowadzona tylko przez wspólną decyzję rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, które sprawują władzę zwierzchnią w Niemczech.

Moskiewski Teatr Dramatyczny zawita wkrótce do Krakowa

Po uwiecznionych wielkim sukcesem występach gościnnych w Czechosłowacji przybył do Warszawy 128-osobowy zespół artystów Moskiewskiego Teatru Dramatycznego z kierownikiem artystycznym Mikołajem Ochłopkowskim na czele.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny, który niedługo przyjedzie do Krakowa, wystawi na scenach polskich sztuki: „Tania” — Arbuzowa, „Pies ogrodnika” — Lope de Vega, „Wiosna w Moskwie” — Gusiowa, „Młoda gwardia” — Fiediejewa, „Prawo honoru” — Sztojna i „Wielkie dni” — Wirty.

Na zdjęciu od lewej: dziekan korpusu dyplomatycznego amb. Lebediew, reżyserka MTD Helena Zolotowa i kierownik artystyczny MTD Mikołaj Ochłopkow — na Dworcu Głównym w Warszawie.



ZSCh. Komisję Rewizyjną oraz Sąd Związkowy. Prezesem został wybrany po raz wtóry ob. Stefan Ignar.

Zjazd przyjął następnie uchwały w sprawach gospodarczych i kulturalno-oświatowych i powitał z gorącym aplauzem tezy wysunięte w deklaracji o współpracy między spółdzielczością i ZSCh. Zebrani wyrazili całkowitą aprobatę rezolucji o poparciu mas chłopskich w Polsce dla stanowiska Rządu w sprawie Kościoła. Żywiłowy odźwięk wywołała rezolucja w sprawie stosunków międzynarodowych i walki o pokój.

Zjazd wysłał podziękowania dla Rządu RP i dla rządu ZSRR za stworzenie warunków dla wzajemnego bliższego poznania się chłopów polskich i radzieckich, po czym prezes Ignar zamknął Zjazd dłuższym przemówieniem podsumowującym wyniki trzydniowych obrad i akcentując zadania stojące obecnie przed wsią polską i ZSCh.

1600 ton pomarańcz z Haify przywiózł MS „Lewant”

GDYNIA. W dniu 4 bm. zawinął do portu gdyńskiego M/S „Lewant” z pierwszą partią 1.600 ton pomarańcz z Haify.

Widmo osi Rzym — Madryt odżywa ponownie

RZYM (PAP). Powołując się na miarodajne źródła, dziennik „La Voce Repubblicana” stwierdza, że niedawna podróż do Madrytu sekretarza włoskiej rady ministrów, Andreotti'ego, wiązała się z zagadnieniem stworzenia bloku śródziemnomorskiego. Główne „filary” tego bloku mają stanowić Włochy, Hiszpania i Turcja. Amerykański Departament Stanu wysunął już rok temu propozycję zmontowania takiego bloku nad Morzem Śródziemnym.

Senator Terracini zainterpelował premiera, jaki charakter miał wyjazd Andreotti'ego do Madrytu i jakie otrzymał on od rządu pełnomocnictwa.

Podpisanie paktu północno-atlantycznego w Waszyngtonie

WASZYNGTON. W dniu 4 kwietnia sekretarz stanu Acheson i 11 ministrów spraw zagranicznych państw marszalskich podpisało pakt północno-atlantyczny.

Memorandum rządu ZSRR do Danii, Norwegii Włoch i Islandii

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w dniu 4 kwietnia rząd radziecki przesłał za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych rządowi Włoch, Norwegii, Danii i Islandii memorandum w sprawie paktu atlantyckiego, które poprzednio zostało przesłane rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych państw i które było ogłoszone w prasie radzieckiej w dniu 1 kwietnia br.

500 ton masła herbata kawa i pieprz przybyły do Gdyni

GDYNIA. Do portu gdyńskiego wpłynął S/S „Mazury”, który przywiózł z Rotterdamu m. in. 500 ton masła oraz większą ilość herbaty, kawy i pieprzu.

CO pisze prasa stołeczna? Amerykańskie torpedy przeciw ONZ

W związku z wznowieniem w dn. 5. 4. br. trzeciej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ, przerwanej w Paryżu dnia 12. 12. 1948 r. Jerzy Winnicki komentuje na łamach „Trybuny Ludu” politykę Departamentu Stanu w otoczeniu do ONZ.

Podkreślając, że postępowanie delegacji amerykańskiej w ONZ było często po prostu naklejeniem etykiety ONZ na brutalną politykę imperialistyczną przeprowadzoną przez blok angloamerykański, autor stwierdza, że:

„Dyplomacja amerykańska dążyła do podważenia autorytetu i podstaw istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych przygotowując grunt pod likwidację tej międzynarodowej instytucji. Proce i jame wniosek delegacji radzieckiej zmierzające do powstania drogi redukcji jedynki trzeciej uzbrojenia i wydatków wojskowych pięciu wielkich mocarstw oraz zakazu używania bomb atomowych i innych broni masowego zniszczenia zostały bezceremonialnie odrzucone przez amerykańską maszynę do głosowania.

I nie przypadkiem podpisanie tego słowrogię paktu jego autorzy wyznaczali na dzień 4 kwietnia, tj. przeddzień wznowienia trzeciej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ. Chcieli oni przez to postawić Narody Zjednoczone wobec faktu dokonanego, a zarazem zmanifestować że stworzyli organizację, która w każdej chwili może samowolnie usurpować sobie prerogatywy ONZ, jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zechce stać się posłusznym narzędziem imperialistycznej polityki Departamentu Stanu”.

„Rzeczpospolita” w artykule pt. „Odmowa Truman’a” zwraca uwagę na charakterystyczny fakt:

Przy podpisywaniu paktu atlantyckiego wygłosił przemówienie prezydent Truman. Ten sam prezydent odmówił wzięcia udziału w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy budynek ONZ.

Biuro Informacji i Poszukiwań P. C. K. przeprowadza poszukiwania i dostarcza wiadomości o zaginionych ofiarach wojny. W Krakowie działa przy Okręgu PCK, placówka Biura, ul. św. Anny 5, II p. tel. 587-53.

Komentarz „Prawdy” o pakcie Północno-Atlantyckim

MOSKWA. „Prawda” opublikowała komentarz znanego publicysty radzieckiego, Marynina, wykazujący agresywny charakter paktu północno-atlantycznego. Najpoważniejszym dowodem agresywności paktu północnoatlantyckiego są — jak twierdzi autor — olbrzymie przygotowania wojskowe, podjęte przez Stany Zjednoczone przy współpracy Wielkiej Brytanii i Francji.

Wall-Street złączył z paktem północno-atlantycznym zagadnieniem wzmocnienia zachodnio-europejskich sił zbrojnych. Najdonioślejszą zmianą jest wzmocnienie ilościowe poszczególnych rodzajów broni i włączenie kontynentalnego systemu militarnego, jako jednostki integralnej w amerykański system wojskowy, dowodzony przez przedstawicieli amerykańskiego generalnego sztabu. Obecnie czynione są już wszelkie odnośne przygotowania. Przygotowania te czynione są przy pomocy dwóch następujących ośrodków organizacyjnych:

- 1) tzw. mieszanego sztabu anglo-amerykańskiego, który stał się aktywniejszym po porażce faszystowskiej koalicji niemiecko-japońskiej,
- 2) tzw. sztabu Unii Zachodniej.

Po podpisaniu Paktu Północno-Atlantyckiego zamierzają militariści anglo-saszy dopilnować intensywniejszego i szybszego amerykanizowania armii zachodnioeuropejskich. Tym tłumaczy się ulżanie się nowego wojtkowego programu

„Lend lease”, który polega na dostarczaniu broni amerykańskiej krajom zachodnio-europejskim. Brak jeszcze oficjalnych enuncjacji rządu Stanów Zjednoczonych co do rozmiarów tych dostaw. Niektóre gazety przywiązują jednak sumę przybliżoną do sumy proponowanej w ramach planu Marshalla. Według danych oficjalnych, całą działalnością złączoną z nowymi dostawami wojskowymi kierować ma specjalnie mianowany sekretarz stanu. W ten sposób eksport różnego rodzaju broni i intensywne przygotowania agresywne stają się głównymi założeniami amerykańskiej polityki zagranicznej. Zadania te wykona Departament Stanu USA, którego „góry” coraz bardziej preradzają się w oddział generalnego sztabu. Dokonywana obecnie reorganizacja wchodzi również niejako w sferę dyplomatyczną. Generał amerykański Carter, przybyły niedawno do Londynu, ma rangę ministra, a zadaniem jego jest kontrola działalności brytyjskiej „obrony”.

Również i w Londynie ustanowiły Stany Zjednoczone „Europejski Komitet Koordynacyjny” dla doglądania rozdziału dostaw, objętych programem lend leaseu. Marynina pisze dalej, że obecnie toczą się w Waszyngtonie rokowania między przedstawicielami armii amerykańskiej a szefem francuskiego sztabu generalnego. Rokowania te — jak twierdzi paryski „Le Monde” — dotyczą „pilnych potrzeb armii fran-

cuskiej”, co przetłumaczone na język właściwy oznacza pilne potrzeby amerykańskiego generalnego sztabu.

Według londyńskiego „Daily Graphic”, w Waszyngtonie rozważa się możliwość tajnej konferencji wojskowej przy współudziale Eisenhowera, Montgomery’ego i innych generałów. Wszystko to — podkreśla Marynina — jest dostatecznym wyznacznikiem Paktu Północno-Atlantyckiego. Niezaprzeczalne fakty rozwijają mit „defensywnego” charakteru Paktu Północno-Atlantyckiego. Niebicie fakty dowodzą najoczywiej, iż jest on produktem Wall-Street oraz londyńskiej City, i ma cele agresywne.

Komuniści włoscy potwierdzają swą solidarność ze Związkiem Radzieckim

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” publikuje komunikat o obradach Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Obrady te poświęcone były omówieniu zadań stojących przed komunistami w walce o pokój i o realizację postulatów ludzi pracy. Komitet Centralny zaaprobował energiczną i skuteczną działalność komunistycznych grup parlamentarnych w Izbie Posłów i w Senacie, demaskujących politykę de Gasperi’ego, zmierzającą do wywołania nowej wojny. Komitet Centralny raz jeszcze wezwał naród i partię by doceniały powagę sytuacji i nadciągające niebezpieczeństwo wojny.

„Każdy winien sobie uświadomić — brzmi komunikat — że jego obowiązkiem jest aktywny udział w zjednoczonym frontie sił, które we wszystkich krajach świata, dzięki swej jedności i scementowaniu, mogą uratować pokój”.

Komitet Centralny ponownie potwierdził całkowitą solidarność komunistów włoskich i klasy robotniczej ze Związkiem Radzieckim, który swą zdecydowaną polityką pokojową wskazuje narodom drogę braterstwa i współpracy międzynarodowej. Komitet Centralny skonstatował, że siła i wpływ partii komunistycznej znacznie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosł również poważnie kolportaż prasy partyjnej.

Nur fuer...

Senator Taylor, kandydat na prezydenta skazany na 6 miesięcy więzienia za wejście na salę obrad drzwiami „tylko dla murzynów”

Podczas ubiegłej kampanii w wyborach prezydenckich, wspomniany działacz postępowy USA wszedł do sali, gdzie miał wygłosić przemówienie drzwiami przeznaczonymi „tylko dla murzynów”. Zachowanie się senatora Taylor’a uznano za „pogwałcenie porządku publicznego”.

Prokurator, prowadzący sprawę Taylora próbował traktować go, jako osobnika, zamieszanego w zwykłą burdę uliczną. Senator jednak nalegał, aby sądono go pod zarzutem pogwałcenia ustaw o dyskryminacji rasowej.

Taylor stwierdził, że wniosła a-

pelację od wyroku i ma nadzieję, że cała sprawa dojdzie do Najwyższego Sądu w USA. Wówczas senator Taylor domagał się będzie uznania ustaw o segregacji rasowej obowiązujących w Birmingham — za sprzeczne z konstytucją.

Prof dr ST. SKOWRON dziekan Wydz. Lek. U. J.

Istota zaburzeń w działaniu gruczołów dokrewnych

Już przed kilkoma tygodniami zwróciłem uwagę Czytelników na znaczenie, jakie dla normalnego rozwoju osobnika, jego budowy i czynności a także i psychiki posiadają wydzieliny niektórych narządów, zwane hormonami. Hormony wytwarzają się w gruczołach nie posiadających przewodów, czyli w gruczołach dokrewnych i wydzielna ich dostaje się wprost do krwi a z nią dociera do rozmaitych narządów i tkanek.

Jak każdy narząd naszego ciała, tak i gruczoły wydzielające hormony mogą ulec schorzeniu i wówczas pracują one nieprawidłowo. Schorzenia gruczołów dokrewnych powstają na różnym tle, jednakże samo zaburzenie w ich pracy może mieć tylko charakter ilościowy, a nie jakościowy. Innymi słowy, nawet w czasie schorzenia dany gruczoł dokrewny wytwarza ten sam hormon, co i poprzednie, a tylko ilość wydzielanego hormonu ulega zmianie. W jednych wypadkach gruczoł wydziela zbyt małe ilości hormonu, lub nie wytwarza go wcale, w drugich natomiast produkcja hormonu jest daleko większa, niż w prawidłowo pracującym gruczoł. Wyróżniamy więc niedoczynność i nadczynność hormonalną gruczołów dokrewnych.

GRUCZOŁY DOKREWNE CHOROJA

W każdym normalnie rozwijającym się i normalnie pracującym ustroju ilość wydzielanych hormonów w danym okresie życia osobnika i w danych warunkach musi posiadać określoną wartość. Gruczoł tarczycowy np. wydziela daleko więcej hormonu w okresie dojrzewania, niż w wieku starczym, więcej wydziela go też w okresie zimnej pory roku, niż w czasie upalnego lata. Dzieje się to dzięki specjalnym mechanizmom nerwowym i chemicznym kierującym aktywnością gruczołów dokrewnych, a tym samym normującym ilość wydzielanych hormonów, zależnie od ich zapotrzebowania

Porcja satyry

O „akcji H”

Może ktoś o tym jeszcze nie wie, co z akcji H wyrasta, że im ogonków więcej w chlewie, tym mniej ogonków w miastach!
W. ZECHENTER



POWAŻNA ZALETA

Pewna autorka dramatyczna zwraca się do znanego krytyka:
— Jak się panu podobała moja nowa sztuka?
— Muszę przyznać, że byłem mile zaskoczony...
— Czyżby istotnie była lepsza, niż się pan spodziewał?
— To nie, ale znacznie krótsza!

I CO TERAZ?

Dwóch alkoholików rozmawia:
— Siyszałeś, mamy urowę handlową i musimy nasze szynki eksportować do Anglii...
— Szynki? To okropne! I gdzie my teraz będziemy pić?

WEZĘLEK

— Cóż to za wezelek zrobiłeś, Terdzio, na chlusieczce?
Ach dziękuję ci, żeś mi przypomniał. Ten wezelek miał mi przypomnieć, abym nie zapominał tobie przypomnieć, że jesteś mi winien tysiąc złotych!

GROŻBA

— Jasiu, jeżeli nie zjesz natychmiast zupy, to zawołam kominiarza!
— Dobrze, mamusi, ale czy ty sądzisz, że on taką zupę zje?



— Cóż to obywatel ma taką małą żonę?
— Taką zakontraktowała mi rodzina w ramach systemu „O”...

TARCZYCA I „NERWY”

Inaczej ma się sprawa, gdy gruczoł tarczycowy pracuje zbyt intensywnie, gdy wydziela za dużo hormonu. Osobnik wówczas posiada ogólne tempo życia znacznie przyspieszone, jest niezwykle nerwowy i pobudliwy, chudnie, serce bije szybko, a czasem z tym samym towarzyszy charakterystyczny wytrzeszcz gałek ocznych. Stan chorego ulega poprawie, jeżeli w jakiś sposób potrafimy zahamować i osłabić czynność gruczołu tarczycowego. Do niedawna radykalnym środkiem leczniczym przy tego rodzaju schorzeniach był zabieg chirurgiczny, przy którym usuwano część gruczołu, a tym samym obniżano jego czynność wydzielniczą. Obecnie znamy i inne sposoby, okazujące się często bardzo skuteczne. Jednym z nich jest stosowanie ostatnio podawanie choremu radioaktywnego jodu otrzymanego w cyklotronie, czyli maszynie służącej do rozbijania atomów. Komórki tarczycy mają wybitną zdolność do pobierania jodu znajdującego się we krwi i dlatego radioaktywny jod w krótkim czasie po pobraniu do przewodu pokarmowego dostaje się z krwi do komórek tarczycy i ulegając samodzielnemu rozpadowi niszczy je, a tym samym powoduje zmniejszenie wydzielania hormonu. Wreszcie i na chemicznej drodze za pomocą specjalnych połączeń chemicznych możemy doprowadzić do zahamowania syntezy, czyli tworzenia się hormonu w komórkach tarczycy.

Wydaje mi się, że na tej drodze leży głównie przyszłość leczenia schorzeń wynikających z działania nadmiernej ilości hormonów. Dziś mamy już związki chemiczne hamujące tarczycę i związki hamujące wydzielanie insuliny w grupach komórek trzustki, czyli tzw. wyspach trzustkowych. Niewątpliwie dalsze badania odkryją potężniejsze hamujące i inne gruczoły dokrewny, a wówczas odpowiedni preparat chemiczny zastąpi nóż chirurga. Preparat ten obróżyć wydzielanie gruczołu dokrewnego doprowadzi jego czynność do normy, a tym samym i organizm do zdrowia.

Stanisław Skowron

CENNIK OGŁOSZEŃ „ECHA KRAKOWSKIEGO”
obowiązujący od dnia 15 grudnia 1948.
OGŁOSZENIA TEKSTOWE:
(układ 5-cio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 57 mm od 1 mm do 100 mm zł. 160.--
od 101 mm do 200 mm zł. 220.--
od 201 mm do 300 mm zł. 290.--
powyżej 300 mm zł. 480.--
OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:
(układ 8-mio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 35 mm od 1 mm do 100 mm zł. 65.--
od 101 mm do 200 mm zł. 90.--
od 201 mm do 300 mm zł. 120.--
powyżej 300 mm zł. 200.--
NEKROLOGI:
od 1 mm do 100 mm zł. 50.--
od 101 mm do 200 mm zł. 70.--
od 201 mm do 300 mm zł. 110.--
powyżej 300 mm zł. 200.--
OGŁOSZENIA DROBNE:
za słowo zł. 30.--
Najmniej słów 10
Najwięcej — 25
Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.
Od cen powyższych rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.

ADAZURY wykwalifikowane oraz lampy ozdobne pojez. „Rekordzielo” Kraków, Floriańska 5. 287-k
Lokale
ZAMIEŃĆ duży pokój kuchnie, Kraków na podobne w Nowym Sączu. Zgłoszenia Echo Krakowa „Nr. 250” (kłósk). 446-g
Zguby i kradzieże
UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU — Wadowice nazwisko Marek Władysław, Boczany. 448-g
UNIEWAŻNIAM się zgubioną kartę rejestracyjną RKU — Miechów następujących mieszkańców Jezubowic: Kopeć Jan, Rojewski Marcin, Ryńca Stanisław, Rokita Longin, Czekaj Bogusław, Miłysa Jan. 449-g
UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną z potwierdzeniem zwolnienia wydaną RKU Kraków-Miasto — na nazwisko Schimbeck Józef, zam. w Krakowie, ul. Augustiańska 13. 441-g
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków Kulażewski Jan, Kraków-Prokocim. 443-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Kret Mieczysław, Kraków. 444-g
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków Jentos Mieczysław. 445-g
SKRADZIONO zaświadczanie zwolnienia z wojska RKU — Miechów Drużyński Jan. 447-g
Cb. Władysław Stanisław 2 im. Jantos, ur. 1899 r. w Zdoni, syn Wojciecha i Józely z d. Latockiej, uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zwolnienie na zmianę nazwiska na Antosz. 442-g

Nauka i Wychowanie
KURSY pisanie na maszynie nach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8. 185-g
Wolne posady
ADMINISTRATOR dużej rezerwy w Krakowie poszukiwany Zgłoszenia piśmienniczo poważnych referatów z REFERENCJAMI do Echo pod „Nr. 435”.
Sprzedaż
MASZYNY do pisania — liczenia — szycia kupuje — sprzedaje przyjmując w komisy oraz fachową naprawa w firmie Stanisław Janas, Kraków, ul. Tomazsa 21, telefon 391-48. 355-k
Różne
OB. Józef Ferko ur. w 1912 r. w Wierocławu syn Jana i Anny z d. Szpako uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zwolnienie na zmianę nazwiska na Tomaszowski. 450-g

ECHO sportowe

Co mówią tabele ligowe?..

NAJLEPSZYM stosunkiem bramek pochwalić się może Wisła — 11:2 (5:5). Na drugim miejscu kroczą Szombierki: 7:3 (2:1).

NAJWIĘCEJ bramek zdobyła Wisła — 11, potem ŁKS i ZZK — 10, najmniej Polonia warszawska — 2.

NA SWOIM BOISKU nie doznały porażek jedynie zespoły: Wisła, Cracovia, Warta, ZZK, Ruchu i Lechia. Z tej szóstki jednak ZZK i Ruch utraciły u siebie jeden punkt, remisując z Polonią bytomską.

W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ rozgrywek pierwszej ligi padło 33 bramek, w drugą — 27, w trzecią — 22. Razem strzelono 82 bramki, co daje przeciętną 4,5 bramki na jeden mecz.

W DRUGIEJ LIDZE doskonale spisują się „spadkowicze” z pierwszej ligi, a zwłaszcza drużyny okręgu krakowskiego: Garbarnia i Tarnovia. Ta pierwsza prowadzi przed Widzewem, bez straty punktu z bardzo dobrym stosunkiem bramek 17:1; Tarnovia znajduje się również na pozycji lidera grupy południowej, mając stosunek bramek 12:1. Na trzecim miej-

Chemik (Groble) - BBTS (Bielsko) 8:8

Towarzyskie spotkanie piściarskie rozegrane w ub. niedzielę w Bielsku między miejscowym BBTS a krakowską drużyną Chemika zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

W drużynie krakowskiej wyróżnili się: Szymański, Muniak i Pieniątek. Zwycięstwa dla Grobli uzyskali: Leja w kugolce, Muniak w średniej i Pieniątek w półciężkiej. Zremisowali: Szymański w muszej i Zajda w lekkiej.

Wrocław - Kraków

W najbliższą niedzielę (tj. 10 bm.), rozegrane zostaną w Krakowie międzypokreślone zawody bokserskie Wrocław-Kraków.

W ramach tego spotkania przewidziane są następujące walki: Kasperczak (W) — Wojtyślak (K), Kałowski (W) — Leja (K), Sobko (W) — Gromala (K), Waluga (W) — Piszczek (K), Kokorudz (W) — Dąbrowski (K), Domański (W) — Matula (K), Kosturkiewicz (W) — Pieniątek (K), Klimecki (W) — Ryś (K).

Zawody odbędą się na hali Ostrołka Kultury Fizycznej w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 24. Początek o godz. 19.15.

UWAGA! LEKKOATLECI CRACOVII

Dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 19 odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Smoleńsk 16 doroczne wiosenne zebranie wszystkich członków sekcji tak żeńskiej jak i męskiej. — Obecność obowiązkowa.

scu w tej grupie kroczy Rymer, dawny „pierwszoligowiec”.

W GRUPIE PÓLNOCEJ strzelono dotychczas w 15-tu spotkaniach 65 bramek (przeciętnie 4,3 bramek), w południowej — 58 (przec. 3,8 bramek).

NA SWOIM BOISKU w grupie północnej nie przegrały dotychczas żadnego meczu drużyny: Garbarni, Widzewa, Radomiaka, Pomorzana i Bzury; w południowej — Tarnovia, Baildonu, Rymera, Paławagu, Chelmska i Polonii Świdn.

NAJWYŻSZE CYFROWO ZWYCIĘSTWO w grupie północnej odniosła Bzura nad Ogniskiem — 8:0, w grupie południowej Tarnovia nad Chelmskiem 8:1.

(t.)

Pływacy węgierscy przybyli do Warszawy

WARSZAWA. — W poniedziałek przybyła do Warszawy reprezentacja pływacka milicji węgierskiej w liczbie 14 zawodników. Węgrzy spotkają się w środę, dnia 6 bm. na basenie YMCA w Warszawie z reprezentacją miasta, a następnie rozegrają kilka spotkań na prowincji z reprezentacjami okręgów.

Po przyjeździe do Warszawy goście zwiedzili miasto, oglądając m. in. z wielkim zainteresowaniem prace przy budowie trasy W—Z oraz ruiny b. getta, które wywarły na nich wielkie wrażenie.

Po południu Węgrzy odbyli krótki trening w pływalni WUKF, a wieczorem obecni byli na przedstawieniu w Ludowym Teatrze Muzycznym.

Również mecze drugiej ligi cieszą się w Krakowie popularnością



WALKA O PIŁKĘ

GRÓZNA SYTUACJA POD BRAMKĄ PTC



Przez boiska drużyn krakowskich przewinie się w tym roku aż dziewiętnaście zespołów pierwszej i drugiej ligi. Zarówno spotkania pierwszej, w których biera udział dwie czołowe drużyny krakowskie: Cracovia i Gw.-Wisła, jak i mecze drugoligowe z udziałem Garbarni cieszą się dużym zainteresowaniem krakowskich miłośników piłkarstwa. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają dwa fragmenty z drugoligowego meczu: PTC—Garbarnia, który odbył się w niedzielę w Krakowie.

Wyjaśnienie redakcji w sprawie sensacyjnego odkrycia skarbów królowej Bony w podziemiach Krakowa

W związku z zamieszczonym na łamach „Echa” dnia 1 b. m. artykułem o odkryciu korytarzy podziemnych w pałacu Montelupich, jak również o odnalezieniu tamże skarbow królowej Bony, **PODAJEMY DO WIADOMOŚCI:**

RZĄDOWI KANADYJSKIEMU, OTTAWA, CANADA — który zgłasza doskonale umotywowane pretensje do nowoodnalezionych arrasów i al-tenbasów wawelskich, jako kanadyjskich pamiątek narodowych.

XVIII OBWODOWEMU URZĘDOWI SKARBOWEMU W KRAKOWIE — który ochocho wyraził gotowość przyjęcia wysażanego perłami i rubinami diademem królowej Bony na poczet nie uiszczonych przez nią dotychczas ostatnich raty podatku obrotowego za rok 1547.

OB. KALASANTEMU PRECIKOWI, KRAKÓW, UL. GRODZKA — który przyniósł wczoraj do redakcji wykopane rzekomo przezeń w piwnicy obfuczone, emaliowane na niebiesko naczynie z jednym uchem, twierdząc z uporem, że jest to ozdoba amiora małżeńską Zygmunta Staro-ego i Bony.

PROF. S. L. W WARSZAWIE — który nie bierze wprawdzie sprawy zbyt poważnie, ale prosi usilnie o dalsze szczegóły.

OB. SERWACEMU ALOJZEMU RABEK-PIKUSIŃSKIEMU W KŁAJU — któremu gwizdnie przed rokiem w Krakowie sygnet z inicjałami S. A. R. P., oznaczającymi według niego nie — jak mylnie podaliśmy — „St-gismundus Augustus Rex Poloniae”, lecz właśnie „Serwacy Alojzy Rąbek-Pikusinski”.

OB. MARKOWI GWARNICKIEMU, KRAKÓW — który zwrócił się do nas o szczegóły zbrodni dokonanej na niewinnym kościotrupie dziewicy z kejdunami i ma zamiar wykorzystać te szczegóły w nowej sensacyjnej powieści rysunkowej dla „Echa”.

P. P. „FILM POLSKI” — ŁÓDŹ — które w związku z zamiarem nakręcenia drugiej, lepszej wersji filmu „Skarb” prosi o pożyczanie srebrnej trumienki.

ZYCLIWEMU ANONIMOWI, — który w nocy z 1 na 2 b. m. widział na własne oczy, jak jeden ze znanych krakowskich historyków sztuki za dwie głębsze kryniczanki zapłacił w „Gastronomie” złotym medalem z wizerunkiem Izabelli Jagiellonki i wziął 647 zł reszty.

WOJ. WYDZIAŁOWI KULTURY I SZTUKI, oraz WSZYSTKIM TYM NASZYM MIŁYM CZYTELNIKOM, którzy w po-cziwości ducha dali się nabrać,

ŻE WZMIANKOWANY ARTYKUŁ STANOWIŁ JEDYNIENIE NIEWINNY KAWAŁ PRIMA-APRILISOWY. Je dno co możemy poważnie dodać na temat Bony to niżej zacytowana fraszka p. ł.

Bony

Pewien bachor rozpieszczony
Miał dwie bony ze Sorbony.

Lecz uważał za zabobon
Miłość czuć w stosunku do bon.

Więc je wywiózł do Afryki
Między ludożerców dzikich.

Ludożercy zjedli bony,
Obie bony ze Sorbony —

Oto jaki los mieszczesny
Spotkał pierwsze bony mięsne!

Z poważaniem.

Redakcja „Echa”

z up. (—) J. OZOREK



(LXII)

Helena była w Nicei. Miała co wieczór gorączkę, obawiano się gruźlicy. Pani Simonidze wyeksklowała ją na Riwiere i każdy grosz, który można było wysłać, był dla niej. Wskutek tego w Paryżu była bieda. Mercuriot oświadczył się. Ślub miał się odbyć, jak tylko Helena wróci do zdrowia. Rodzina Mercuriotów była wściekła. Ta intrygantka! Cudzoziemka, proszę tylko pomyśleć, poślubia francuskiego oficera!

Było to w owym roku 1905, gdy księżka Rosjan na Dalekim Wschodzie i sprzeczne wieści o ruchu rewolucyjnym otworzyły przed Katarzyną horyzont, który jej się marzył, gdy młoda dziewczyna poczuła, że jest kobietą. Związków rozpoczynane kilkakrotnie, związki porzucane, zawsze dlatego, że rozkosz, jaką dawał jej mężczyzna, nie mogła jej przesłonić życia, idei, ujarznienia społecznego. Jakiś podróżnik-badała, poznany przez Brygide, Devéze, który stał się blado-bajającym wielbicielem, miał ją raz jeden tylko i musiała zamknąć przed nim drzwi, bo płakał i mówił, że się zabije.

Rodzaj nowej przyjaźni zawiązał się między Katarzyną a Martą Jonghens. Te dwie kobiety, tak do siebie niepo-

dobne, których nie łączyła żadna myśl wspólna, które miały, ta lek, tamta pogardę dla poglądów, wygłaszanych przez drugą, czuły się sprzymierzone przez coś, z czego jasno nie zdawały sobie sprawy. Musiał to być pewien gust do mężczyzny; lub przynajmniej zbliżały je do siebie sprawy miłosne. Marta wiedziała, teraz, bez zwierzeń ze strony Katarzyny, że może odstąpić przed nią wszystko, co dotyczyło pana de Houten. że to będzie zrozumiane, i mówiła.

Pan de Houten był żonaty. Nie żył z żoną, choć mieszkali razem. Ona dużo podróżowała, była to osoba inteligentna, lecz życie jej było gdzie indziej. Miała z mężem syna. Pan de Houten prowadził interesy. Grał trochę na giełdzie, i to stanowiło troskę Marty, która nie lubiła ryzyka. Jej brat Błażej, na przykład, żył teraz na szerokiej stopie, i było oczywiste, że to się skończy.

Choć była znacznie młodsza od Marty, Katarzyna czuła, że ma nad nią wyższość starszej siostry; zapewne dlatego, że w ciągu jednego roku nabyła więcej doświadczenia co do mężczyzny niż Marta przez sześć lat związku z p. Houten, jej jedyną namietnością. Jak ona o nim mówiła! Wieczory spędzone na Montmartrze, obiady w gabinetach, szampan, jego wasy. A na dnie tego wszystkiego była panorama podróży, które jej kochanek odbywał dla niej, kosmopolityczne życie wielkich stolic, cały świat budzący lek i czarujący...

Czy Marta dowiedziała się kiedykolwiek, że Katarzyna była kochanką jej brata Pawła? To jest mało prawdopodobne. To stało się pewnego dnia, po dojrzałej decyzji Katarzyny, która chciała uwolnić się od opętania. I Paweł na całe życie miał, jak pamięć porażki, wspomnienie tych kilku dni, z których wyszła w chwili, gdy jej się spodobało, nie licząc się zupełnie z nim, z jego płaszczem się bitego psa,

z jego głodem odprawionego z kwitkiem żarłoka, z jego wściekłością, dziecinnyimi łzami.

Marta nie była zazdrosna o p. de Houten, był jej zyciem, miała ślepe zaufanie do niego. Powtarzała jego słowa, sądy. Nie otworzyłaby książki, którą on potępił. To trytowało Katarzynie, ale jednocześnie szczęście Marty brało ją za serce.

Interesy pensjonatu nie były złe. Stawały tu panny z Illinois lub z Węgier, przebywające w Paryżu z racji Nike Samotrackiej lub Mary Garden. Solange Jonghens prowadziła je na kursy do Luwru lub na wykłady Towarzystwa Miłośników Historii. W ten sposób poznała Gastona du Bail.

Gaston otrzymał spadek po stryju. Było za co urządzić sobie mieszkanie i ożenić się po zapłaceniu długów w dzielnicy, gdzie mieszkał, i zlikwidowaniu przyjaćółki dość natarczywej, która ściagała go pewnego razu z rewolwerem w rękę do samych drzwi Jonghensów. P. de Houten, zapytany o radę, zetknął młodego du Baila z prefektem policji. Lépine był niesłychanie miły; pogadano z panią, i zgodziła się opuścić Francję.

Gaston miał dwadzieścia sześć lat. Był szalenie zakochany w Solange. Młoda panna! Miał zupełnie zawróconą głowę. Spieszono się z zaręczynami i małżeństwem.

Ale w owym właśnie czasie interesy Błażeja Jonghensa raptem doprowadziły do katastrofy. Katarzyna była pewnego ranka u siebie, gdy niespodzianie zjawił się Błażej. Był nieporządnie ubrany, nie spał; gdzie on do diabła spędził noc? Przyszedł do niej, nie wracając do domu, już o dziesiątej.

(Ciąg dalszy nastąpi)